KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 24 LIPCA 1933 R. | Nr. 202.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Zakończenie śledztwa
W WIELKIEJ AFERZE SZPIEGOWSKIEJ.

WARSZAWA, 23.7.

Swego czasu donosiliśmy o wielkiej aferze szpiegowskiej na rzecz jednego z ościennych państw. W związku z wykryciem tej afery aresztowano kilkanaście osób. Prowadzone energiczne śledztwo zostało przed paru dniami ukończone i prokurator sporządza już akt oskarżenia.

Do odpowiedzialności zostaną pociągnięci: Stella Filarowa, małżonkowie Ładowscy, Izrael Borkowski, Włodzimierz Kuźnicki, Marjusz Płotnikow, Franciszek Czermanowicz, Zdzisław Majewski i Andrzej Śliwek.

Na wolności pozostają: Stella Filarowa i Marjusz Płotnikow. Pozostali oskarżeni siedzą w więzieniu.

50.000 zł.
ZDEFRAUDOWAŁ URZĘDNIK.

WARSZAWA, 23.7.

Sprytną aferę, za którą łódzki Bank Spółdzielczy zapłaci przeszło 50.000 zł. wykryła policja warszawska.

Na rachunek Banku Spółdzielczego przychodziła z Borysławia benzyna, którą miała odbierać firma „Danziger i Lewin" (Marszałkowska 53-a).

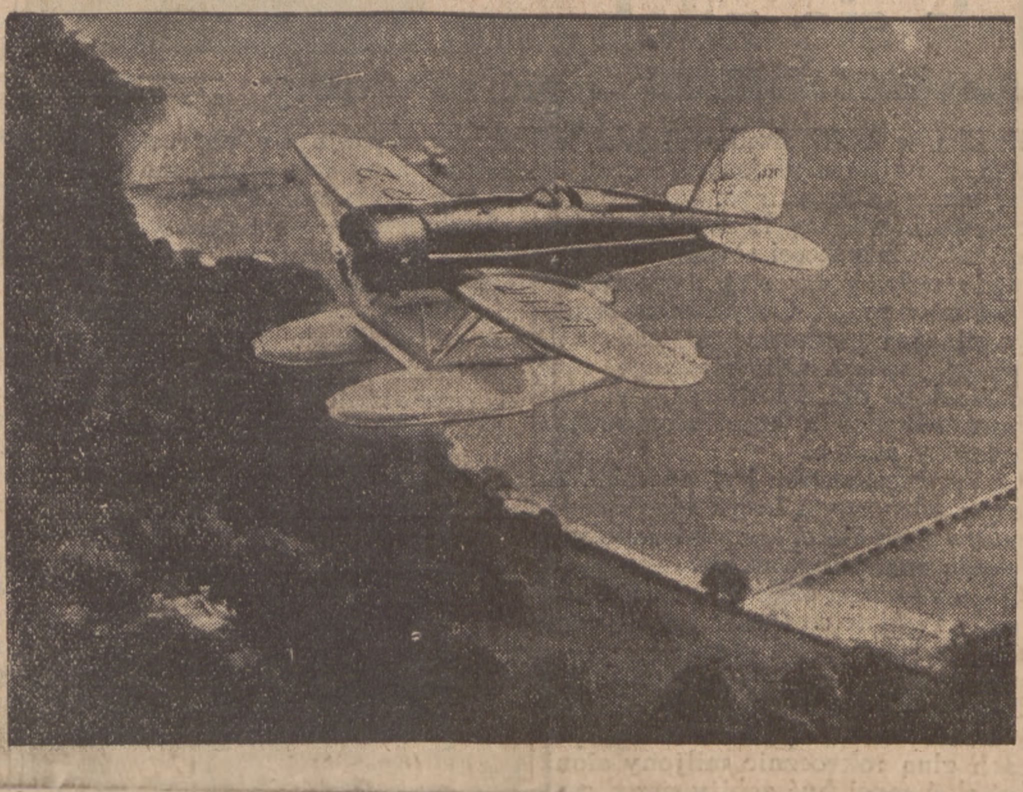
Odbieranie benzyny dopuszczalne było po zapłaceniu w warszawskim oddziale banku przy ul. Żabiej 4, odpowiedniej sumy, odpowiadającej wysokości pobranej benzyny.

Tymczasem firma Danziger weszła w kontakt z urzędnikiem, Janem Hajdukiem, który wydawał benzynę „z boku".

Aferę wykryła policja, która ustaliła, iż Hajduk wydał w ten sposób kilkanaście cystern benzyny wartości przeszło 50.000 zł. Hajduka osadzono w więzieniu.

Finlandja przyłączyła się
do paktu o nieagresji.

MOSKWA, 23.7. Minister pełnomocny Finlandji w Moskwie baron Koskinen złożył zgodnie z poleceniem swojego rządu, zastępcy komisarza dla spraw zagranicznych Krestinskiemu deklarację, dotyczącą przystąpienia Finlandji do paktu, zawierającego określenie napastnika, podpisanego 3 lipca przez Estonję, Łotwę, Polskę, Rumunję, Turcję, Persję i Afganistan. Protokuł o złożeniu deklaracji podpisano: Krestiński i Koskinen.



W POSZUKIWANIU NAJLEPSZEGO POŁĄCZENIA POWIETRZNEGO MIĘDZY EUROPĄ A STANAMI ZJEDNOCZONEMI.

Jak wiadomo Lindbergh wraz ze swą małżonką odbywają lot ze Stanów Zjednoczonych do Europy szukając najwygodniejszej trasy komunikacji powietrznej. Na ilustracji: samolot Lindbergha w drodze do Cartwright na Labradorze.

7 przodowników P. P.
ZAMIESZANYCH W AFERĘ NIEMORALNYCH HOTELIKÓW.

WARSZAWA, 23.7. Przed niedawnym czasem donosiliśmy o sensacyjnych aresztowaniach, dokonanych wśród właścicieli kilku hoteli warszawskich.

Szło o aferę na tle tolerowania nierządu w tych hotelach. W związku z tem aresztowano wówczas kilku przodowników policji, którzy biorąc łapówki, stali na usługach hotelarzy.

Śledztwo w tej sprawie rozszerzyło się ostatnio na kilka osób i objęło aż 7 przodowników policji, którzy stoją pod zarzutem pobierania łapówek.

Spodziewane są dookoła tej afery niezwykłe rewelacje.

120 tysięcy bezrobotnych
PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

WARSZAWA, 22.7. Kryzys, który tak okrutnie przerzedził szeregi pracujących umysłowo, ciągle był do tej pory wielką niewiadomą, którą się przeważnie operowało dowolnie, w miarę tej czy innej potrzeby.

Dopiero w ostatnich dniach dokonano niezmiernie ciekawych obliczeń, ilustrujących bezrobocie wśród pracowników umysłowych wedle zawodów, jego skruktury i podziału terytorjalnego i t. p.

Jak się okazuje, ogólna liczba pracowników umysłowych wynosiła w końcu 1931 r. 460 tysięcy osób, z czego na służbę publiczną przypadało 33 proc., na transport i komunikację 21 proc., na przemysł i górnictwo 20 proc., na handel i ubezpieczenia 17 proc., na rolnictwo 4 proc. i na inne gałęzie pracy 5 proc.

Z tej liczby w końcu 1932 r. pozostawało bez pracy ogółem 120 tysięcy osób.

Wielką aferę octową
wykryły władze śledcze.

WARSZAWA, 23.7. Od dłuższego czasu rynki handlowe na terenie Polski zarzucane były esencją octową po cenach o wiele tańszych, niż te, jakie obowiązywały na rynkach, opatrzone autentycznemi nalepkami i etykietami. Fałszerstwo polegało na tem, że aferzyści wypuszczali na rynek esencję octową 20%, opatrującje ją nalepkami, na których wymieniono moc 80%.

Na czele rozlewni podrobionej esencji octowej stał znany fałszerz, niejednokrotnie karany za oszustwa Bencjan Cwajbaum zamieszkały w Gostyninie, Rynek 25. Cwajbaum posiadał liczną rodzinę, którą zaangażował w charakterze subgentów swej rozlewni. Syn Cwajbauma Lejbuś, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kamiennej nr. 1, posiadał drugą rozlewnię na terenie Łodzi przy ul. Nad Łódką oraz przy ul. Wolborskiej 34. Rozlewnię tę prowadził Srul Baum (Bazarna 7).

W toku dochodzenia wyszły na jaw nowe szczegóły afery, wobec czego prokurator polecił aresztowanie wszystkich fałszerzy, konfiskatę sfałszowanego towaru, oraz konfiskatę kilkudziesięciu tysięcy etykiet drukowanych w Warszawie przy ul. Nalewki 11 u niejakiego Chaima Imbermana. W czasie rewizji znaleziono u niego kilkadziesiąt tysięcy etykiet podrobionych firmy „Grodzisk". oraz zamówienie na 50.000 nowych etykiet. W czasie rewizji władze policyjne wpadły na trop nowej rozlewni, która mieściła się w Laskach pod Kaliszem, w mieszkaniu niejakiego Icka Waksmana, zamieszkałego na Dobrym Rynku nr. 1.

W mieszkaniu Waksmana skonfiskowano 160 butli-gąsiorów z esencją octową, kilkadziesiąt balonów, oraz tysiące sfałszowanych etykiet i butelek firmy „Grodzisk". Pozatem natrafiono na ślad potajemnej rozlewni w Kaliszu, oraz w innych mniejszych miasteczkach na terenie Kujaw i Ziemi Łęczyckiej.

Na zasadzie dotychczasowego materjału śledczego okazuje się, iż poza olbrzymiemi stratami, które poniosła na fałszerstwie firma „Grodzisk", wielkie straty poniósł też skarb państwa. Według dotychczasowych obliczeń straty te sięgają około 950.000 zł.

Kartel pończoszniczy
UTWORZONY.

ŁÓDŹ, 22.7. W Łodzi powstał kartel pończoszników bawełnianych. Do kartelu przystąpiły wszystkie firmy, przyczem znaczna większość firm złożyła już gwarancje w formie weksli kaucyjnych. W ten sposób należy uważać utworzenie kartelu pończoszniczego za rzecz dokonaną.

Lewica socjalistów francuskich
rozpoczyna walkę z grupą Renaudela.

PARYŻ, 23.7. — Wskutek decyzji stałej komisji administracyjnej stronnictwa socjalistycznego, powołanej na kongresie, kierownictwo polityczne oraz administracyjne organu partyjnego „Le Populaire" powierzono politycznemu publicyście tego dziennika, Rosenfeldowi. Tym sposobem dotychczasowi kierownicy „Le Populaire", Compere Morel i Blum nie będą nadal spełniać swych dotychczasowych funkcyj.

Stała komisja administracyjna stronnictwa socjalistycznego odbyła posiedzenie, na którem przyjęto wniosek Paul Faure'a potępiający tych deputowanych socjalistycznych, którzy swoje koncepcje stawiają ponad interesem stronnictwa. Wniosek zapowiada zastosowanie wszystkich przewidzianych sankcyj przeciwko członkom stronnictwa, którzy nie poddadzą się uchwałom ostatniego kongresu. W skład powyższej komisji nie wszedł żaden z przedstawicieli zwolenników Renaudela.

Skradli
5.000 PAR OBUWIA.

ŁÓDŹ, 23.7. Kierownik żeglugi polskiej „Vistula", mieszczącej się przy ul. Zagajnikowej 33, doniósł policji, że podczas transportu samochodem ciężarowym obuwia z Włocławka do Łodzi nieznani sprawcy skradli z samochodu 3.000 par obuwia letniego.

Obuwie należało do firmy „Gentleman".

„Unja" Sosnowiec mistrzem okr. kieleckiego
Unja (Sosnowiec) — R. K. S. (Radom) 7:4 (6:1).

Stosownie do zapowiedzi, w dniu wczorajszym odbyły się na Stadjonie w Częstochowie finałowe zawody między Unją z Sosnowca a R.K.S. z Radomia o tytuł mistrza kl. A województwa Kieleckiego. Obie drużyny wystąpiły w najlepszych składzie. Zaraz na początku gry było rzeczą widoczną, iż Unja góruje technicznie na R.K.S. Drużyna zagłębiowska grała wprost koncertowo. Unja w pierwszej połowie gry rozwinęła niezwykle ostre tempo, co zupełnie zdeprymowało radomian. Wkrótce następuje sensacyjny wynik, mianowicie drużyna Unji zdobywa z rzędu 6 bramek, z których Sobiechart strzela 3 i Gwóźdź również 3.

Przeciwnikom udało się zdobyć zaledwie 1 goala i to dzięki tylko zamieszaniu podbramkowemu.

Po przerwie drużyna Unji nie wykazuje już takiej agresywności, zadawalając się odniesionem zwycięstwem, co widząc radomianie, rozwijają atak, który odnosi pewien skutek, w postaci zdobycia 3 bramek.

Wreszcie wynik dla Unji ustala Zygmański, zdobywając 7 goala. W rezultacie Unja zdobyła zasłużenie tytuł mistrza kl. A. województwa kieleckiego, klasyfikując się tym samym do rozgrywek o wejście do Ligi.

Sędziował b. dobrze p. Sznaider z Krakowa. Widzów z powodu ulewnego deszczu tylko około 2 tysięcy osób. porządek wzorowy.

W drużynie Unji prócz zdobywoów bramek wyróżnili się Brzozowski, Musiał, Kopała i Miernik.

Zaznaczyć trzeba, iż z Zagłębia pojechało na zawody do Częstochowy około 1000 osób, co najlepiej świadczy o zainteresowaniu meczem.

Pierwsze rozgrywki o wejście do Ligi mające się odbyć wczoraj w Lipinach między „Naprzodem" z Lipin a „Olszą" z Krakowa, zostały odwołane, gdyż sędzia uznał boisko za nieodpowiednie z powodu deszczu do gry.

Zmiany w wewnętrznej i zagranicznej polityce Bułgarji.

Sofja w lipcu 1933.

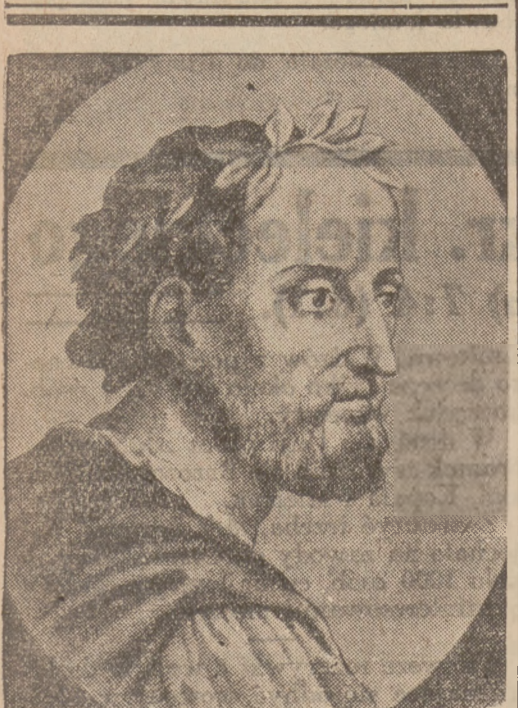
W tych dniach obradowała konferencja przedstawicieli wszystkich opozycyjnych organizacyj rolniczych, na której uchwalono wydać manifest do narodu bułgarskiego. Manifest ten został zredagowany przez czołowych przywódców opozycyjnego ruchu rolniczego, a zapowiada się w nim zjednoczenie opozycyjnych rganizacyj rolniczych w jeden opozycyjny związek rolników. Manifest zawiera również wytyczne działania tego związku. Nadzwyczaj interesujące są wytyczne dla polityki zagranicznej. Opozycyjni rolnicy kierować się będą temi samemi wytycznemi, jakiemi kierowali się byli ministrowie rolniczy w gabinecie Aleksandra Stambolijskiego, Aleksander Obow i Kosta Todorow, t. zn., że zjednoczony związek rolniczy kontynuować będzie tradycyjną politykę zagraniczną Stambolijskiego, **politykę pokoju i porozumienia ze wszystkimi sąsiadami, a zwłaszcza z bratnim narodem jugosławiańskim.**

Uchwały konferencji opozycyjnych rolników, które mogą wywrzeć wielki wpływ na dalszy rozwój wewnętrznej sytuacji politycznej Bułgarij wzbudziły wielką sensację w sofijskich kołach politycznych. Nie mniejszą sensacją było oświadczenie politycznego sekretarza rządowego związku rolniczego Petka Dekowa. Dekow oświadczył, że rząd bloku narodowego nie potrafił ostatecznie rozwiązać kwestji zadłużenia rolników, bowiem **ustawa o wstrzymaniu egzekucyj pełna jest braków i niedopowiedzeń,** taż, żen ie może spełnić swego zadania. Naród bułgarski dlatego powoli traci zaufanie do rządu bloku narodowego. Ze względu na bogate żniwa tegoroczne i stagnację, rząd powinien poczynić zarządzenia, które byłyby w stanie ustabilizować ceny produktów rolniczych. Równocześnie należy obniżyć ceny produktów przemysłowych codziennego użytku, aby ceny te były przystępne dla szerokich warstw ludowych. W handlu trzeba wytworzyć harmonję i wytępić spekulację. Petko Detkow dalej zarzuca rządowi, że samorządy gminne zostały rozwiązane, a wszędzie nasadzone komisje, tak, że **samorząd gminny w Bułgarji jeszcze nigdy nie był tak uciskany jak obecnie.** Członkowie związku rolniczego (rządowego) są wszędzie na prowincji i w miastach uważani za przeciwników bloku narodowego, a Centralny Wydział Związku otrzymuje codziennie tysiąc zażaleń na ministra spraw wewnętrznych Girginowa, który chce wzmocnić swą partję kosztem reszty stronnictw należących do bloku narodowego.

Powszechnie sądzi się, że rolnicy prawdopodobnie pod naciskiem opozycyjnego ruchu chcą wystąpić przeciwko dzisiejszemu rządowi bloku narodowego i że już **we wrześniu wybuchnie kryzys rządowy.** W tym czasie bowiem zejdzie się sejm bułgarski na sesję jesienną. Spodziewać się przeto należy doniosłych wypadków w **bułgarskiej polityce wewnętrznej.**

Ale i w polityce zagranicznej dochodzi do wypadków, które zwracają na siebie uwagę, zwłaszcza po podpisaniu paktu o definicji napastnika pomiędzy ZSSR a jego sąsiadami, z których niejedni są równocześnie sąsiadami Bułgarji. Na żądanie różnych stronnictw zeszła się w tych dniach w ministerstwie spraw zagranicznych specjalna komisja dla spraw zagranicznych, w posiedzeniu której wzięli udział przewodniczący wszystkich stronnictw i byli ministrowie spraw zagranicznych. Na posiedzeniu tem wygłosił przemówienie premjer i minister spraw zagranicznych Nikola Muszanow. Mówił on o sytuacji międzynarodowej w związku z zawarciem paktu wschodniego, o definicji napastnika. Muszanow starał się przekonać uczestników konferencji, że rząd bułgarski był w należytym czasie informowany o mającym być zawartym pakcie z Rosją sowiecką, ale sam postanowił nie przyłączać się do paktu, ponieważ, rzekomo, Bułgarja powinna mieć wolną rękę w tych kwestjach. Bułgarja nie może podpisać takiego paktu. Pod koniec Muszanow zaznaczył, że gdyby rząd bułgarski przyłączył się do tego paktu, jeszcze więcej skazany byłby na ataki. Prezydent ministrów zaprzecza, jakoby temsamem Bułgarja została izolowana. Po jego przemówieniu wywiązała się dyskusja, w trakcie której, niektórzy mówcy ostro atakowali rząd, zarzucając mu nieumiejętne kierowanie polityką zagraniczną.

P. A.



6 lipca upłynęło 400 lat od śmierci Ariosta, wielkiego poety włoskiego, twórcy „Orlanda Szalonego".

Jak się zdobywa kość słoniową.

Rzeźba w kości słoniowej jest jednym z najwcześniejszych przejawów artyzmu ludzkiego.

Salomon, według licznych opisów, posiadał tron z kości słoniowej, faraonowie egipscy trzeciej dynastji na 14 wieków przed Chrystusem otrzymywali jej ładunki z Abisynji, a posąg Jowisza Olimpijskiego, nieśmiertelnego dłuta Fidjasza, był rzeźbiony również z kości słoniowej i przybrany złotem.

Okres odrodzenia był również okresem odrodzenia kultu tego drogocennego materjału, którego zapotrzebowanie znacznie wzrosło.

Od tego czasu kość słoniowa święci stały swój triumf, a za artystyczne z niej wyroby wciąż płaci się jeszcze wysokie ceny.

Najwięcej kości słoniowej dostarczała Afryka. W podzwrotnikowych lasach giną rokrocznie miljony słoni, gdyż słoń musi być zabity przed wyjęciem kłów. Trupy słoni leżą zwykle prze kilkad ni, aż rozpocznie się proces gnicia, który bardzo ułatwia wyjęcie kłów, operację bardzo mozolną.

Kły słonia rosną przez całe jego życie, tak nazewnątrz, jak i wewnątrz. przyczem część ich wewnętrzna przedstawia mniejwięcej jedną trzecią całej ich długości.

Największe kły słoniowe były zdobyte w r. 1898 w okolicach jeziora Tangaajka, z których każdy ważył 105 kg.

Obecnie największe partje kości słoniowej wysyła Kongo, Górny Sudan i Afryka Portugalska.

Kły słoniowe przewożone są okrętami w sposób zupełnie prymitywny. Bywają niedbale rzucanę na dno okrętu bez żadnego zgoła opakowania tak, że wydaje się poprostu rzeczą dziwną, żeby tak drogocenny materjał nie był wcale strzeżony. Jest to jednak celowe, gdyż praktyka wykazała, że kość słoniowa, jadąca w formie naturalnej jest zagwarantowana od kradzieży, w przeciwieństwie do pak które licznie ginęły.

Wielkie ładunki kości słoniowej idą przeważnie do Stanów Zjednoczonych, gdzie jest największe zapotrzebowanie na ten drogocenny materjał.



Koło Indianopolis dwie lotniczki wpadły na druty telegraficzne. Lotniczki zdołały się uratować w porę wyskakując. Samolot spłonął.

Niedyskrecja amerykańska.
Wystawa listów miłosnych.

Niedyskrecja amerykańska nie ma granic! Obecnie urządzono w N. Yorku wystawę listów miłosnych znakomitych amerykanów i Anglików. Sięgają one wprawdzie dość odległej przeszłości, ale mogą być nieprzyjemne dla żyjących potomków autorów tych wynurzeń.

Niektóre ustępy listów są charakterystyczne. I tak Benjamin Franklin — obok Waszyngtona, główny szermierz niepodległości amerykańskiej pisze, że chciałby być ptakiem, aby usiąść na oknie swojej ukochanej. Edgar Poe twierdzi, że pije tylko dlatego, aby zagłuszyć swój żal z powodu nieuleczalnej choroby żony. Admirał Nelson maluje w płomiennych wyrazach swoje uczucia dla lady Hamilton. Wreszcie słynny liryk Reats narzeka w liście do narzeczonej na jej lekkomyślności kokieterję. Tak więc wydano na pastwę ciekawości publicznej najtajniejsze, często śmiesznie wyrażone tajniki miłosne ludzi należących wprawdzie do historji, którzy jednak z pewnością nigdy nie przewidywali, że jakiś spekulant urządzi ekshibicję ich przejść sercowych — za wstępem płatnym...

Cenne podgardla kur.
Surowe przepisy w zapadłej dolinie.

Kolumbia posiada najbogatsze pola szmaragdów, położone głównie pod miejscowością Muzo, niedaleko stolicy Bogoty. Krajowcy po zdobyciu Kolumbji przez Hiszpan, którzy nazwali ją Nową Granadą, przez długi czas potrafili ukrywać przed chciwymi zdobywcami skarby swej ziemi.

Dopiero w r. 1764 odkryto na nowo główna żyłe szmaragdów. Brano wówczas jednakże tylko większe kamienie, gdyż nie posiadano maszyn i przyrządów do szlifowania mniejszych. Także wszelkie odpadki pozostawały na miejscu.

Przed niedawnym czasem zuważono, dzięki przypadkowi, że w podgardlach kur w okolicy miejscowości Muzo znajdują się małe szmaragdy. Przy szukaniu pożywienia kury widocznie — nie wiadomo zresztą dlaczego — wydziobały te kamyki i przechowywały je w podgardlu. Ponieważ tymczasem instrumenty do szlifowania kamieni zostały udoskonalone, nabrały wartości także małe szmaragdy i odpadki. Rząd kolumbijski, wobec tego przejął wszystkie kury tej okolicy w własny zarząd. Kura jest własnością swego właściciela, lecz podgardle z jej zawartością jest własnością państwa. Kto chce tam kurze ukręcić głowę, może to uczynić jedynie w obecności urzędnika skarbowego. Policja strzeże dojazdu do tej zapadłej doliny w tej części And, a przemycanie kur ulega surowej karze. Kobietom dostęp jest całkowicie wzbroniony, ponieważ według istniejącej legendy szmaragdy kryją się przed niemi głęboko w ziemię.

GRETA GARBO
ZAMIESZKA STALE W STOCKHOLMIE.

Pogłoska, jakoby Greta Garbo miała zamiar osiąść w Stockholmie na stałe, sprawdza się. Szwedzka gwiazda filmowa zamieszka w ukochanej „Wenecji Północy", jak tylko wygaśnie jej obecny kontrakt. Niedawno nabyła na rezydencję letnią malowniczą wysepkę pod Stockholmem, ostatnio zaś dom w południowej dzielnicy miasta, który przebudowywa i urządza według własnego smaku. Plany i rysunki nowej siedziby, przesłane do Hollywood, już powróciły z jej aprobatą. Całość cechuje styl nowoczesny, koloryt wnętrza jest żywy, lecz jednocześnie spokojny. Jadalnia o ścianach „barwy ostryg" ma być umeblowana w angielskim stylu Chippendale. Gabinet ze wspaniałemi ogromnemi, obitemi skórą koloru turkusowego, fotelami — będzie wyglądał racze jjak pracownia artysty. Salony zapełnią antyki, które wybierała sama artystka. Oryginalny deseń zdobić będzie draperje i abażury lamp elektrycznych — błękitny motyl ulubiony motyw słynnej gwiazdy.

NA PROWINCJI.

Do komisarjatu w małem miasteczku prowincjonalnem w Kanadzie telefonują:

— Proszę o wysłanie policjanta z psem, popełniono kradzież w moim sklepie, mówi Simson....

— Bardzo żałuje ale nie mogę wysłać psa, gdyż oba nasze psy policyjne zostały ukarane aresztem śledczym za wykradzenie wczoraj rzeźnikowi kawałka baraniny.

PRZYJACIÓŁKI.

— Czy wiesz, że Franek oświadczył mi się pięć razy, zanim go przyjęłam.

Co ty mówisz? A komu oświadczył się te pierwsze cztery razy?

ACH, TE PANIE.

— Co to znaczy, Kasiu — mówi pani do pokojówki — od godziny już spaceruje przed naszemi oknami jakiś ułan.

— I pani dopiero teraz mówi mi o tem!!! — oburza się Kasia.

Ingres nowego proboszcza parafji Dąbrowskiej.

W dniu wczorajszym odbył się w Dąbrowie ingres, czyli wprowadzenie do kościoła nowego gospodarza parafji ks. proboszcza Stefana Niedźwiedzkiego, który, jak już nadmienialiśmy, w ubiegłą sobotę przybył do Dąbrowy.

O godz. 11 rano, na cmentarzu kościelnym zebrały się liczne organizacje ze sztandarami, oraz duże rzesze parafjan, poczem wyszedł z plebanji ks. proboszcz, którego w asyście duchowieństwa z całego Zagłębia i przy dźwiękach orkiestry odprowadzono pod baldachimem do drzwi kościoła. Tutaj po odmówieniu modlitwy specjalnie przybyły z Częstochowy delegat biskupi ksiądz prałat Mirecki wręczył ks. proboszczowi klucze od kościoła. Po wejściu do świątyni, nowy ks. proboszcz złożył przy ołtarzu przepisaną przysięgę, poczem ks. prałat Mirecki odczytał bullę papieską, mianującą ks. Niedźwiedzkiego proboszczem parafji w Dąbrowie. Po odczytaniu bulli delegat biskupi w serdecznych słowach przemówił do nowego gospodarza parafji i dokonał symbolicznych zaślubin nowego proboszcza z parafją. Zkolei odśpiewano „Te Deum", a następnie wszedł na ambonę ks. proboszcz Niedźwiedzki, który zaznaczył, iż obejmuje trudną i odpowiedzialną placówkę, na której tak duże zasługi dla kościoła położyli dwaj jego poprzednicy, ks. proboszcz Augustynik i ks. proboszcz Mazurkiewicz. Nowy proboszcz oświadczył, iż pójdzie śladami swych poprzedników i będzie się starał być dla swych parafjan ojcem idoradcą, prosząc jedno cześnie parafjan, aby z całem zaufaniem zwracali się do swego ojca duchownego i wspólnie pracowali dla dobra wiary św. i kościoła.

Po przemówieniu, ks. proboszcz Niedźwiedzki odprawił uroczystą sumę, a po nabożeństwie odprowadzono procesjonalnie nowego gospodarza parafji na plebanję.

Opłaty klimatyczne w Szczyrku bez jakichkolwiek udogodnień uzdrowiskowych.

Jak wykazują dane statystyczne, frekwencja we wszystkich uzdrowiskach i letniskach ogromnie w tym roku zmalała, co jest następstwem kryzysu gospodarczego i coraz większego zubożenia ludności. Nic dziwnego, że zarządy miejscowości uzdrowiskowych i klimatycznych, łącznie z właścicielami will, hoteli i pensjonatów podjęli odpowiednią akcję, mając na celu ściągnięcie możliwie dużej liczby kuracjuszy i letników. A więc przedewszystkiem obniżono wydatnie ceny mieszkań i utrzymania, gaz, opłaty za leczenie i in. świadczenia, wprowadzając jedno cześnie różne dalsze udogodnienia, rozrywki i przyjemności, aby tylko zachęcić ludność do odwiedzania tych miejscowości.

Nie wszędzie jednak tak pojmuje się własny interes. Istnieje np. znana mieszkańcom Zagłębia miejscowość letniskowa Szczyrk za Bielskiem. Wioska ta niczem nie wyróżnia się od innych miejscowości w Beskidach i pozbawiona jest jakichkolwiek rozrywek lub udogodnień, a mimo to władze gminne, podzielając widocznie pogląd, że pieniądze leżą na ulicy, tylko trzeba umieć je podnieść, nałożyły na letników taksę klimatyczną. Dziś nawet znane uzdrowiska zniosą lub redukują taksy kuracyjne, choć w tych miejscowościach opłaty takie są do pierwszego stopnia uzasadnione, tymczasem w Szczyrku, gdzie dla ludzi nie mogących piąć się po górach, jedyne miejsce spacerów stanowi tonąca w tumanach kurzu szosa, taksę płaci się widocznie za to, że do biednej wioski przywożą letnicy dużo pieniędzy. Mało tego, gdy bowiem w innych miejscowościach przy meldunku pobierana jest opłata w wysokości 5 gr. za kartkę meldunkową, w Szczyrku za meldunek płaci się złotówkę.

Jest to dobra metoda, gdyż niewątpliwie opłaty klimatyczne i meldunkowe stanowią największą pozycję dochodową w budżecie biednej wioszczyny, jest to jednak zabawa na krótką metę, choć bowiem dla letnika przywożącego kilkaset złotych opłaty powyższe nie stanowią zbytniego obciążenia, sam fakt pobierania niczem nieuzasadnionych opłat zraża ludzi. W rezultacie ilość letników rok rocznie się zmniejsza, i gdyby nie mieszkańcy Śląska, przyzwyczajeni do Szczyrku, wioska świeciłaby pustkami.

Może poniewczasie i miejscowe władze gminne zrozumią, że dotychczasowy system opłat był wadliwy i nie słuszny i haracz ten zniosą, zwłaszcza iż Szczyrk dzięki stosunkowo wysokim cenom i licznym brakom tem się odznacza, iż prawie nikt z letników powtórnie tu już nie przyjeżdża, gdyż każdy szuka prócz odpoczynku pewnych wygód, i rozrywek, a tego Szczyrk nie posiada i prawdopodobnie nigdy nie zdobędzie, to też i fala letników, na podobieństwo górskiego potoku podczas upalnego lata, będzie się stale zmniejszała, a wtedy i zniesienie opłat nie pomoże.

Bolesny zawód uroczej p. Meli.

W jednem z miast Zagłębia znana jest w sferach towarzyskich urocza pani Mela, która mimo posiadania 18-letniej, wcale urodziwej córeczki, miała wśród mężczyzn większe powodzenie, niż córka. P. Mela z nieukrywaną satysfakcją obserwowała na różnych balach i przyjęciach, że chociaż absolutnie o to nie zabiegała, mężczyźni otaczali ją gromadnie, zabiegając o jej względy, gdy natomiast córeczce ten i ów, jakby z grzeczności tylko asystował.

Nic dziwnego, iż p. Mela nabrała przekonania, że jako kobieta jest więcej pożądana, niż jej córka.

Niestety, przykra rzeczywistość sprawiła p. Meli bolesny zawód.

Mianowicie wyjechawszy z córką na letnisko, p. Mela poznała przystojnego mężczyznę, z którym zaczął się niewinny flircik. Któregoś dnia mężczyzna zaproponował p. Meli spacer do pobliskiego lasu, na co p. Mela chętnie się zgodziła. Flirt posuwał się szybko naprzód i już po drugim spacerze p. Mela była przekonana, iż adorator nie zadowoli się słowami i rozpocznie atak.

Tymczasem trzeciego dnia podczas obiadu mężczyzna przeprosił p. Melę, powiedziawszy, iż w dniu dzisiejszym nie może, niestety, pójść na spacer, gdyż musi załatwić pewną ważną sprawę. Dla p. Meli wiadomość ta nie była przyjemna, a nie wiedząc, co zrobić z czasem zaraz po obiedzie sama poszła do lasu, gdzie oddała się marzeniom. Po upływie pewnego czasu p. Mela zauważyła wśród rzadkiego poszycia lasu sylwetki jakiejś parki. P. Mela, ciekawa jak każda niewiasta, podniosła się z trawy i zaczęła śledzić znajdującą się w niedalekiej odległości parę. Nagle p. Mela doznała bolesnego wstrząsu, gdyż w mężczyźnie, towarzyszącym kobiecie, którą zakrywały krzaki, poznała swego adoratora. Sytuacja istotnie była wysoce nieprzyjemna, gdyż było już rzeczą jasną, iż młodzieniec dlatego nie poszedł z p. Melą na spacer, że miał spotkanie z inną niewiastą.

P. Mela, srodze dotknięta i oburzona, zapragnęła bodaj z daleka zobaczyć rywalkę. W tym celu poczęła ostrożnie zbliżać się do miejsca, gdzie siedziała parka i wkrótce stanęła jak wryta, bowiem mężczyzna siedział w towarzystwie... jej córki, przyczem łatwo było poznać, iż młodzi są w dobrej komitywie.

Na widok ten p. Mela z żalu i bólu zaczęła spazmatycznie płakać, a następnego dnia rano obie z córką, która była niezwykle tem zdziwiona, scowości, gdzie niewątpliwie p. Mewyjechały pociągiem do innej miejla będzie ostrożniejsza z zawieraniem znajomości z mężczyznami.

POWIERZCHNIA POLSKI — 390.015 km. kw.

W „Wiadomościach statystycznych" ukazały się oficjalne cyfry dotyczące powierzchni Rzeczypospolitej Polskiej, według ostatnio dokonanych obliczeń. Dawniejsze obliczenia wymieniały jako obszar Rzeczypospolitej — 388.390 kilometrów kwadratowych, nie uwzględniały one ponadto powierzchni wód morskich, należących do państwa polskiego. Przeprowadzone obecnie nowe pomiary dały dokładniejsze wyniki. Powierzchnię województw centralnych i wschodnich, gdzie nie istnieje kataster, obliczono z pomiaru planimetrycznego, przeprowadzonego na mapie taktycznej 1:100.000 na podstawie nowoustalonych granic powiatów, zaś dla województw zachodnich i południowych podano powierzchnię ustaloną na podstawie danych urzędów katastralnych. Powierzchnia wód morskich Rzeczypospolitej została obliczona planimetrycznie na mapach 1:100.000.

Ogółem Rzeczpospolita, łącznie z wodami morskiemi liczy powierzchni 390.015.28 kilometrów kwadratowych. Obszar państwa bez wód morskich wynosi 388.635.28 km. kw.

Na województwa centralne przypada obszar największy — 137.835.10 km. kw., w tem miasto Warszawa 122.9 km kw., województwo warszawskie 29.470.5 km., łódzkie 19.033.9 km., kieleckie 25.589.4 km. kw., lubelskie 31.177.8 km. kw., białostockie 32.440.6 km kw.

Województwa wchodnie zajmują powierzchnię 124.396.4 km. kw., w ten wileńskie — 29.010.7 km. kw., nowogrodzkie 22.996.2 km. kw., poleskie 36.663.4 km kw., wołyńskie — 35.741.1 km kw .

Województwa zachodnie obejmują obszar o powierzchni 47.188.8 km. kw., w tem województwo poznańskie 26.257.14 km. kw., pomorskie 16.405.51 km. kw., i śląskie — 4.216.15 km. kw.

Na województwa południowe przypada — 79.214.98 km kw. Największe z województw małopolskich, lwowskie zajmuje 28.414.27 km. kw., krakowskie 17.384.83 km. kw., stanisławowskie 16.896.28 km kw., tarnopolskie — 16.519.6 km. kw.

Obszar wód morskich należących do Rzeczypospolitej Polskiej obliczonno na 1.380 kilometrów kwadratowych. Wody wewnętrzne (zatoka pucka) zajmują 393.5 km. kw., wody terytorjalne 493 km. kw., wody pasa przyległego 493.5 km. kw.

Pamiętaj o Lidze Morskiej i Kolonjalnej

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

24 Poniedziałek

Dziś Apolinarego b.m.
Jutro Bł. Kunegundy
Wschód słońca 3 m. 58.
Zachód „ 19 m. 42.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: C. i K. Trzeci Szwadron.

PALACE: Żółtolicy kapitan. — Król Paryża.

EDEN: Dr. Jekyel i Mr. Hyde.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Żona z drugiej ręki.

ŚWIATOWID: Miodowy miesiąc.

DĄBROWA

WANDA: Błękitny Express. — W kraju niepewnego jutra.

ARS: Poniedziałek i wtorek kino nieczynne. Od środy „Głos serca" i „Poskromienie złośnicy".

ZAWIERCIE.

STELLA: Pod gradem kul.

—o—

× **BURZA NAD ZAGŁĘBIEM.** Wczoraj, w godzinach popołudniowych przeszła nad Zagłębiem gwałtowna burza z piorunami, gradem, no i oczywista olbrzymia ulewa. W niektórych miejscowościach grad wyrządził duże szkody w zbożu i warzywach, a wichura pozrywała przewody telefoniczne i elektryczne, woda zaś pozalewała niżej położone dzielnice.

Dolarówki będą wypłacane PO KURSIE 1 DOLAR = 8.91.

Bank Polski donosi, iż klauzula przeliczeniowa premji od 4-procentowej pożyczki dolarowej wynosi nadal 1 dlar = zł. 8.914. zaś kupowany bieżące oblicza się według stałego kursu 1 dolar = 8.90.

PROGRAM RADJOWY

PONIEDZIAŁEK 24 LIPCA 1933 ROKU.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „ Kiedy ranne wstają zorze" — 7.05 — Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt gramofonowych — 7.52 — Dziennik poranny — 7.30 — Muzyka z płyt gramofonowych — 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego — 11.57 — Sygnał czasu, hejnał — 12.33 Komunikat meteorologiczny 12.35 — Muzyka — 14.55 — Muzyka — 15.05 Komunikat gospodarczy — 15.15 — Muzyka 15.35 — Muzyka — 15.50 — Muzyka 16.00 — Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka — 17.00 — Pogadanka w języku francuskim — 17.15 — Koncert solistów — 18.15 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze" p. t.: „Interwencjonizm państwa w rolnictwie" — wygł. p. Janusz Rakowski — 18.15 Utwory fortepianowe Romana Maciejowskiego w wyk. Kompozytora — 19.20 — Rozmaitości — 19.40 — Feljeton literacki p. t.: „Gdy Beatryce pisze" — pióra p. Karola Irzykowskiego — 20.00 — Zofja Kossak - Szczucka „Akropol" — 22.20 — Dziennik wieczorny — 20.30 — Transmisja z Teatru „30" w Warszawie — operetki amerykańskiej „No, no, Nanette" — Youmans'a — w 3 aktach — w przerwie wiedomości sportowe i wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Postrzelenie włamywacza

Ubiegłej nocy będący w obchodzie na Dębowej Górze policjant spostrzegł leżących na łące trzech osobników. Chcąc dowiedzieć się, co ludzie ci robią w nocy na łące, policjant począł iść w ich stronę. Widząc to, dwóch osobników poczęło uciekać i wkrótce zniknęło w ciemnościach, natomiast trzeci rzucił się na policjanta, usiłując go rozbroić. Oczywista policjant miał się na baczności i kiedy napastnik nie usłuchał wezwania, policjant dał strzał ostrzegawczy w górę, a gdy i to nie odniosło skutku, strzelił do opryszka, raniąc go w prawą nogę poniżej kolana. Rannego, którym okazał się znany złodziej-włamywacz Baran Jan z Sielca, przewieziono do szpitala, a za zbiegłymi zarządzono pościg.

Jak ustalono, złodzieje wracali z wyprawy, gdyż na łące znaleziono około 200 kg. cyny, ołowiu, antymonu, oraz świdry i łomy. Obciążeni łupem, odpoczywali na łące, tymczasem nadszedł policjant i wyprawa zakończyła się niefortunnie.

Komu skradziono wymienione przedmioty, narazie nie ustalono.

BEZCZELNY.

Na dworcu w poznańskiem zatrzymuje się pociąg pospieszny. Z okna jeden z pasażerów woła na chłopaka stojącego na peronie:

— Chłopcze, czy chciałbyś mi wyświadczyć przysługę? Przynieś mi z restauracji parkę parówek. Masz tu 5 złotych, kup dla siebie też jedną parkę....

Chłopiec długo nie wraca, lecz zjawił się tuż przed odjazdem. Oddaje pasażerowi 4 zł 50 gr. reszty i powiada:

— Parówek nie mam, bo była tylko jedna parka.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

WISŁA
willa „Smrekowa" koło skoczni poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. 4705

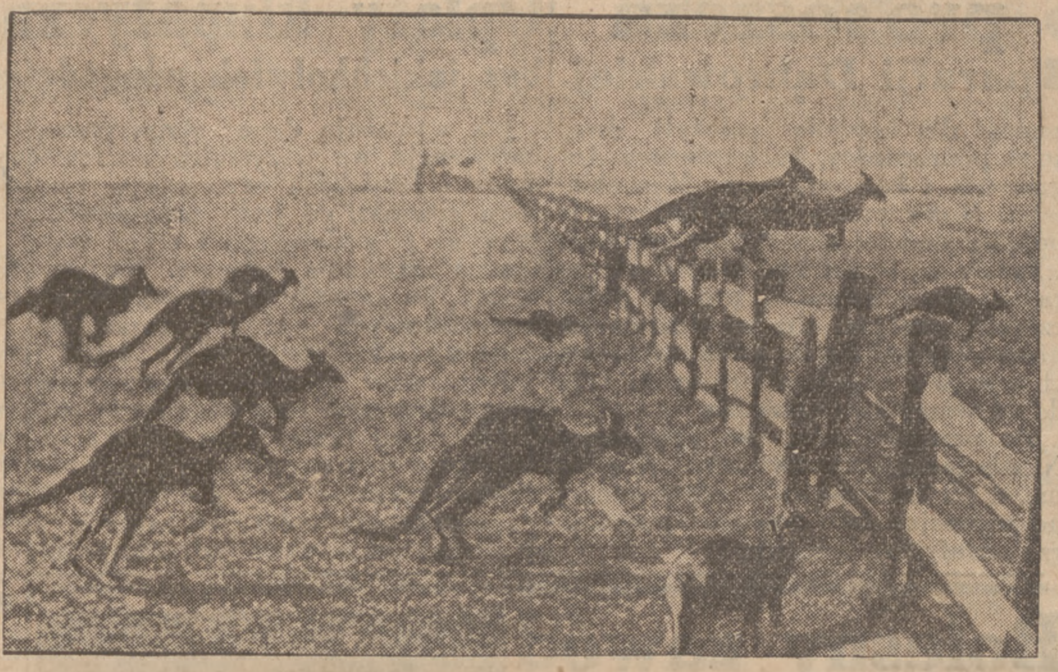
„WILLA HELA"
w Korbielowie pod Pilskiem poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, ceny niskie. 4365

LANCKORONA
pierwszorzędny pensjonat „Zbyszko" — wśród pięknych lasów, gór, idealne warunki pobytu, 30 słonecznych pokoi, werandy, tarasy, balkony kuchnia wykwintna tylko na maśle, cena 4 — 5 złotych. 4168

MUSZYNA
willa „Irys", pięknie położona, blisko Popradu i dworca, poleca dla rodzin 3—5 osobowe duże słoneczne pokoje z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. 4319

MUSZYNA
Pensjonat „Hanka" — wśród ogrodów. Słoneczne pokoje balkonowe. Kuchnia wyborowa. Poprad. Obszerna plaża. Tanio. 4303

CZORSZTYN
najpiękniejszy najmodniejszy zakątek Podhla, Pieniny, Park Narodowy, Trzy korony, Dunajec, łódki. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Kurpielówka". 4449



W Australji modne są wyścigi kangurów. Anglicy, którzy pasjonują się różnego rodzaju wyścigami projektują urządzić wyścigi kangurów w Anglji.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAZ

SPRZEDAM
na dogodnych warunkach auto 5 osobowe marki „Renault" 10 HP. w bardzo dobrym stanie. Wiadomość w Administracji K. Z. Sosnowiec. 4637

ROZNE

ZŁ. 10.000
na I-szy numer hipoteki z gwarancją na dobry procent — potrzebne zaraz. Wiadomość pod „Hipoteka" do Administracji. 4719

W GMACHU
Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 17a są do wynajęcia następujące lokale: od zaraz mieszkanie na II p., składające się z 3-ch pokojów, kuchni, przedpokoju i łazienki; 2 lokale parterowe nadające się na biuro, aptekę, pracownię itp. oraz pokój mieszkalny dla jednej osoby. Wiadomość na miejscu w godzinach od 17-ej do 18-ej. 4722

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4636

Tartak
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane stolarskie. 4631

ZNICZ
Farbiarnia i Pralnia Chemiczna — Sosnowiec, Kołłątaja 3 wykonuje zamówienia dobrze, szybko i tanio. 45[illegible]

RAKIETY TENISOWE!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystniej Składnica Sportowa „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 2 (obok tunelu)). 45[illegible]

NAJPOPULARNIEJSZA W ZAGŁĘBIU RESTAURACJA
pod firmą „Gastronomja", Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1 rozpoczyna z dniem dzisiejszym wydawać gorące zakąski po cenach 40 groszy za jedną porcję. Obiady z trzech dań zł. 1.20. Polecając się łaskawej pamięci Szanownej Klijenteli pozostaje Mistrz sztuki kulinarnej — Ryszard Szczerek. 442[illegible]

GORLIWY SPRZEDAWCA.

Agent: — Jeśli pan kupi u mnie maszynę do pisania, przyjmę również i potrącę z rachunku starą maszynę.

Nabywca in spe: — Nie mam starej maszyny.

Agent: — Nic nie szkodzi, mogę panu dostarczyć i starą maszynę.

NIE WSZYSTKO MOŻNA.

Nosisz taki elegancki płaszcz, a spodnie masz podarte.

— Mój drogi, myślisz, że to tak łatwo zmieniać spodnie w cukierni?

OKO ZA OKO.

Lekarz przesłał pacjentowi rachunek, pacjent lekarzowi czek. Po trzech dniach lekarz telefonuje:

— Czek wrócił.

Pacjent odpowiada:

— Choroba też.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył Stefan Skarżyński.

22)

Pani Deguise mieszkała wówczas w Auteuil, w jednej z tych will, raczej do prywatnych rezydencyj; wzdłuż krętych ulic wyrastają tutaj zrzadka, w jakimś nieuchwytnym porządku, fasady pałacyków. Ogród willi de la Reunion ciągnie się od Avenue de Versailles aż do ulicy Chardon-Lagache. Znałem ją dobrze. Rodzice moi przez długi czas mieszkali w Auteil, chodziłem tu do szkoły i każdego czwartku od dziesiątego roku życia bawiłem się z kolegami w jednym z zakątków tego ogrodu, mimo zakazu i wielkiej irytacji dozorców, którzy wciąż widywali nas wchodzących, a nigdy nie widzieli, by który z nas wychodził. Mieliśmy tu cudowne tereny pozostające jeszcze w stanie dzikim, zarośnięte, drzewami i krzakami, i tu inscenizowaliśmy najbardziej karkołomne popisy Buffalo Billa, oraz Nata Pinkertona, którego ja wprowadziłem do tych zabaw, gdyż już wówczas pożądałem policyjnych emocyj. Otóż właśnie Fryderyk Belot wyciągnął nas kiedyś z tych kryjówek: nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności był on przyjacielem jednego z mieszkańców willi, który mnie poznał. Dziś jeszcze palą mnie uszy na wspomnienie, jak je wówczas potraktował mój chrzestny ojciec! Tak oto, jak wczoraj na progu kostnicy witało mnie wspomnienie uśmiechu Belot'a, tak i teraz powstawało przede mną wspomnienie tego uśmiechu, kiedy miałem zanieść jego bliskim wiadomość o jego nieuchronnej niemal śmierci.

Trzy kwadranse jechałem taksówką, gdyż musiałem przebyć niemal cały Paryż, nie wystarczyło mi jednak czasu na przygotowanie odpowiednich słów. Marzenia poprzedniej nocy nic mi nie pomogły: pozwoliłem ponieść się fantazji — teraz zaś trzeba było naprawdę stanąć przed panią Deguise i zrujnować jej życie...

Deszcz przestał padać. Niebo wydawało się jaśniejsze i można się było spodziewać powrotu chłodów. Przybyłem do willi od strony avenue de Versailles i wysiadłem z taksówki przed bramą. Po prawej stronie alei, która prowadzi do ulicy Chardon - Lagache, na terenie naszych zabaw dziecinnych, dostrzegłem wielkie, obrzydliwe kamienice. Po drugiej stronie jednak były te same ogrody, te same drzewa — ogołocone i czarne w tej porze roku — i te same pogrążone w ciszy pałacyki. Przed jednym z nich, tym właśnie, do którego zmierzałem — stała wielka błękitna limuzyna. Szofer, ku mojemu zdumieniu ukłanił mi się jak staremu znajomemu. Dom był nowy i zbudowany z wdziękiem. Ale zrozpaczone spojrzenie siwej kobiety, która otworzyła mi drzwi, ostrzegło mnie odrazu, że i tu rozegrał się jakiś dramat.

— Czy zastałem panią Deguise?

— Och, panie — rzekła płacząc stara służąca — pani jest chora! Właśnie jest u niej doktór.

Przyjrzała mi się badawczo i poznawszy po jakimś niedostrzegalnym znaku, że przybywam w przyjaznych zamiarach, dodała:

— Jeżeli pan chce zaczekać, może pan pomówiłby z doktorem.

Wprowadziła mnie do niewielkiego saloniku, gdzie stało pianino, harfa i trochę staroświeckich mebli. Wszystko tu było tak pełne harmonji, iż wydało mi się,że ostatnie tony muzyki musiały się tu jeszcze rozlegać w chwili, kiedy wszedłem do tego domu. Uderzyła mnie woń fiołków. Fotografja mojego chrzestnego ojca, ustawiona na biurku, zdziwiła mnie: nie znałem tego zdjęcia. Belot miał wyraz czuły i tęsny, niemal nieszczęśliwy, bardziej zresztą harmoinzujący z ostatniemi wypadkami.

Co się mogło stać pani Deguise? Niedługo czekałem na odpowiedź. Do salonu weszło dwóch ludzi i zrozumiałem odrazu, czemu szofer limuzyny kłaniał mi się tak serdecznie: jednym z nich był profesor Passeriaux, młoda sława fakultetu medycznego. Przed kilkoma miesiącami okradziono go i ja właśnie doprowadziłem tę sprawę do szczęśliwego końca.

— Witam drogiego inspektora — rzekł, wyciągając do mnie rękę. — oPlicja nietraci jak widzę czasu.

Towarzysz jego ściągnął gęste brwi, jakgdyby się dziwił. Ja również nie ukrywałem swego zdziwienia:

— Co pan chciał przez to powiedzieć?

Passeriaux uśmiechnął się z zadowoleniem.

D. c. n.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.: w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po — gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.